Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek Nro. 26. 3. marca 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Zawichrzenia rewolucyjne, o których obwieszczenie Jego Królewiczowskiéj Mości Najdostojniejszego Arcyksięcia Ferdynanda Austryjacko Esteńskiego, cywilnego i wojskowego Jenerała Gubernatora Galicyi, z dnia 18. lutego t. r. *) wspomina, doszły niestety w tych dniach na kilku punktach kraju do wybuchu.

Dnia 18. lutego zgromadziło się w okolicy Tarnowa kilkaset uzbrojonych powstańców, starając się nakłonić włościan z okolicy obietnicami uwolnienia ich od pańszczyzny i podatków, nizkiéj ceny soli i podobnémi ponętami do przyłączenia się do powstania i do współdziałania w swym zbrodniczym zamachu. Gdy włościanie, wierni obowiązkowi poddanych, zwodzicielów usłuchać nie chcieli, odważyli się ci grozić ludowi wiejskiemu zbrojną ręką, a w razie wzbraniania się śmiercią i zniszczeniem.

*) Umieszczone w Gazecie Lwowskiéj Nr. 23.

W tym strachu przybywają jeszcze tego samego wieczora do starosty tarnowskiego gońcy od przeszło 70 gmin, błagając go o rozkazy, co czynić mają, i o pomoc. Gdy więc starosta przez tych posłańców gminy upomnieć kazał, ażeby w swéj powinnéj wierności dla Monarchy i Rządu trwały, od niéj się ani obietnicami, ani groźbami, ani użyciem przemocy odwieść nie dały, a oraz żądaną wojskową pomoc, skoro tylko okoliczności pozwolą dać przyobiecał, powstały wszystkie gminy poddańcze jeszcze téj saméj nocy przeciwko zbrojnym napadom powstańców i walczyły z nimi odważnie także dnia następnego. Kilkaset powstańców zabrali chłopi i odstawili do c. k. Urzędu obwodowego: wielu z nich w boju to pokaleczono, to zabito.

Dnia 21. lutego wybuchło powstanie w wolném mieście Krakowie, podczas którego uderzyli powstańcy na garstkę c. k. wojska, które, jak już ogłoszono, weszło do tego miasta dnia 18go lutego, i równocześnie padły strzały z kilku okien na wojsko austryjackie, od których też kilku ludzi zginęło i rany odniosło. Lubo wojsko austryjackie w téj walce utrzymało plac boju, dowodzący niém jenerał Colin uznał jednakże stosownem, cofnąć się z miasta Krakowa, aby swych ludzi nie wystawiać na ten zdradziecki ogień, i wrócił na Podgórze, gdy buntownicy okazywali chęć przejścia przez Wisłę na różnych miejscach, a garstka wojska, którą jenerał Collin dowodził, z natężenia już była zmęczona, on zaś wiedział, iż posiłki dla niego nadciągają, uznał za stosowniejszą, opuścić Podgórze w nocy z dnia 22. na 23. lutego, i cofnąć się ku Mogilanom i Izdebnikowi dla złączenia się z nadciągającém wojskiem, aby z tym pewniejszym skutkiem mógł

naprzeciw buntownikom wystąpić. Powstańcy przeszli potém przez Wisłę i zajęli dnia 24. lutego Podgórze i Wieliczkę.

Wichrzyciele, którzy oczywiście zamyśleli jednocześnie w kilku miejscach wszcząć rokosz, próbowali w tych dniach także w obwodach sandeckim, jasielskim, sanockim, a po części także w samborskim i brzeżańskim zrobić poruszenie rewolucyjne i wciągnąć w nie także włościan; atoli wszędzie zapamiętałe te usiłowania rozbiły się o niezłomną wierność i odwagę włościan. — Wielu powstańców, którzy przemocą oręża przymusić chcieli włościan do łączenia się z nimi, padło po różnych miejscach ofiarą rozdrażnionego odporu włościan, i codzień przystawiają rozpierzchnionych na wszystkie strony rokoszanów z bronią i amunicyją częścią włościanie, częścią urzędnicy pod zasłoną wojskową wysłani.

Podług nadeszłych wiadomości, wydarzyły się niestety, tu i owdzie niektóre gwałtowności i łupieztwa, których obrona przeciw gwałtowi niekoniecznie wymagała; upewnić jednak możemy, że podobne wypadki, należą tylko do wyjątków, i że tam nawet, gdzie się wydarzyły, winowajcy upomnieni o to od urzędników i osób wojskowych, ponajwiększéj części spiesznie do porządku wracali. Rząd tymczasem użył stosownych środków, aby dalszym wszelakim bezprawiom ile możności tamę położyć; jakoż przy tęgości środków rządowych i dobrym duchu, który ogólnie tutejszy lud wiejski ożywia, ani wątpić, że wkrótce i wszędzie spokojność publiczna i porządek przywrócone zostaną.

Wczoraj odebraliśmy z Wieliczki niezawodną wiadomość, że podpułkownik Benedek, z oddziałem wojsk cesarsko-królewskich pod jego rozkazami zostającym, na zbrojną kupę powstańców krakowskich, którzy dnia 26. lutego aż do Gdowa posunąć odważyli się, w tymże dniu uderzył i takowę pobił. Powstańcy, którzy zaraz po pierwszych obustronnych wystrzałach cofać się zaczęli, utracili przeszło 150 w zabitych; około 60 z nich pojmano, resztę tych powstańców przez Wieliczkę wyparto, a rzeczone miasto zajęło znowu c. k. austryjackie wojsko. I w téj walce mieli wierni włościanie obwodu bocheńskiego dobrowolny udział i wspierali dzielnie c. k. wojsko, które tylko ze 4 kompanij pułku piechoty hr. Nugent i jednego szwadronu lekkiéj konnicy (*Chevauxlegers*) imienia Cesarza, składało się.

Ponieważ jenerał Collin ze swoją siłą, jak się z pewnego źródła dowiadujemy, równocześnie ciągnie na Podgórze, nie możemy wątpić, że powstańcy krakowscy już w téj chwili na lewy brzeg Wisły odparci zostali.

W Lwowie dnia 2. marca 1846.

Podług odebranych właśnie niezawodnych doniesień, c. k. Jenerał-major Collin, który dnia 26. z. m. z pięcią kompanijami piechoty pułku Schmelinga, jednym batalijonem pułku Fürstenwerther, jednym szwadronem lekkiéj konnicy (*Chevauxlegers*) imienia Cesarza i z półbateryją, tudzież z milicyją krakowską z Wadowic przez Izdebnik postąpił, dnia 27. wieczorem natarł na powstańców krakowskich, którzy po krótkim oporze do Krakowa się cofnęli i most za sobą znieśli, w któréjto sprawie wielu powstańców od ognia kartaczowego wójsk naszych trupem legło. — Wkrótce potém, drugi oddział powstańców, który wprzódy ku Wieliczce wyruszył, także się na Podgórze cofnął; wojska nasze uderzyły na ten oddział, i pobiły go. Wielu zabito, 89 pochwycono, a reszta poszła w rozsypkę. Wojsko nasze ma jednego zabitego a 7 ranionych; między ostatnimi jest jeden oficer z pułku piechoty Schmelinga.

W Lwowie dnia 3. marca 1846.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Gaceta de Madrid z dnia 13. lutego donosi o dymisyi jenerała Narwaez ministra wojny i prezydenta rady, tudzież o dymisyi pana Martinez de la Rosa, ministra spraw zagranicznych. Zawiera także dekreta, mocą których panów Mon, ministra finansów, Pidal ministra spraw wewnętrznych, Mayans, ministra sądu sprawiedliwości, i Armero ministra marynarki, którzy się do dymisyi podać nie chcieli, z urzędów złożono. W końcu ogłosiła *Gaceta* z powyższego dnia następujące przez pana Mayans kontrasygnowane mianowania; jenerał Narvaez, najwyższym wodzem całéj armii, margrabia Miraflores, prezydentem rady i ministrem spraw zagranicznych; pan Isturitz, ministrem spraw wewętrznych; jenerał Roncali, ministrem wojny; admirał Topate ministrem marynarki. Słychać było powszechnie, że *Gaceta* z dnia następnego będzie zawierać mianowanie pana Lorenzo Arazola ministrem sądu sprawiedliwości; mówią że nowym ministrem finansów ma zostać pan Casa Riera, jeden z najbogatszych madryckich kapitalistów, który teraz bawi w Paryżu.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Na posiedzeniu izby niższéj dnia 12go lutego podczas obrad, które toczono nad usta-

wami zbożowemi, był głównym mowcą lord Morpeth, syn hrabiego Carlisle, nowo-obrany członek z Yorkshire. »Ja jestem,« rzekł on, »członkiem z hrabstwa York. To hrabstwo prowadzi wielki handel wełnianemi lnianemi i stalowemi towarami. Dla wszystkich tych gałęzi przemysłowych ustanie ochrona, a przecież wyborcy dali mi swoje głosy, oświadczając przezto, że się żadnéj konkurencyi nie obawiają.« Poczém udowodnił mowca, że cło zbożowe jest również szkodliwe dla producenta zboża jak i dla konsumenta, że gospodarstwo wiejskie tylko wtenczas kwitnie, gdy się wzmaga pomyślność całego kraju, że im tańszy jest chléb, tém więcéj bywa spożywanym; ale produkcyja zboża nie wzmaga się w takim stosunku jak ludność, która się corocznie o 365,000 dusz pomnaża, a tak staje się potrzebnym przywóz zagranicznego zboża. »Jeżeli te wnioski, rzekł daléj, są prawdziwe, tedy arystokracyja powinna się przekonać, że nie może trwać w swym uporze bez ściągnienia na siebie zarzutu niedorzeczności i wystawienia się na zupełny upadek. Po obaleniu rządu whigów byłem w Stanach Zjednoczonych. Wrażenia, które na mnie uczyniła ta podróż, nie bardzo są pomyślne dla demokracyi, lud amerykański przedstawił się mi nie bardzo skłonnym do umiarkowania i nie bardzo sumiennym w wypełnieniu przyjętych na siebie zobowiązań. (Słuchajcie!) Powróciłem więc z wolnego kraju nie z osłabioném przywiązaniem do naszéj monarchiczno-arystokratycznéj konstytucyi. Atoli w obec teraźniejszych okoliczności i położenia ludu jest naszą powinnością, arystokratyczny system natchnąć duchem demokratycznym. (Oklaski.) Arystokracyja nie może się utrzymać z ustawą zbożową, gdy w czasach niedostatku przez tę ustawę przywóz zboża z zagranicy odciętym będzie. Jeżeli partyja, z którąśmy tak długo szli ręka w rękę, ulegnie, niepodobna, abyśmy z nią w pewnym względzie nie sympatyzowali. Ale tam, gdzie idzie o dobro powszechne, nie można dać się unieść sympatyi, bo inaczéj staniemy się uczestnikami winy. Patryjotyzm i rozum nakazują aby wszędzie dobro całości otrzymało pierwszeństwo nad pojedyńczym interesem. Dla tego wzywam najszczególniéj należących do arystokracyi narodowéj, aby się okazali wyższymi nad podrzędne interesa i żeby się przychylili do postępującego ducha czasu. Ciągle szła nasza arystokracyja ręka w rękę z postępem, zawsze należała do tego, gdzie szło o sławę narodu. Wzywam ją przeto, aby się nie uchylała od udziału zagodzenia, które w potrzebnym razie i bez niéj nastąpi; oby arystokracyja, która zawsze była czczona i poważana, stosownie do swojéj powinności i swego interesu poczytała sobie za chlubę stanąć na czele, a nie zaś pozostać w tyle w postępowaniu naprzód angielskiego ludu!« Mówił jeszcze pan Gaskell przeciw, a Roebuck za ministeryjalnemi wnioskami. Rozprawy d. 14. rozpoczął Sir Howard Douglas (były lord-najwyższy komisarz jońskich wysp) mową przeciw ministeryjalnemu planowi. Wprzódy jeszcze wystąpili przed kratki szeryfowie Londynu i przedłożyli prośbę od lord-majora, aldermanów i gminy starego miasta Londynu *City*, w któréj komercyjalną politykę rządu w ogóle pochwalono, lecz niezwłocznie zupełnego zniesienia ceł zbożowych zażądano.

Francyja.

Z Paryża dnia 16. lutego. Izba parów toczyła dnia 13. b. m. obrady nad wnioskiem do ustawy pod względem fabrycznych modelów i narysów. Rozprawa wszczęła się szczególniéj nad postanowieniem artykułu czwartego, który we wniosku do ustawy rządu, wyłączne prawo używania narysów mających charakter artystyczny, i dających się zastosować do roboty złotniczéj, kruścu, kobierców jednéj sztuki (zwanych *aubussons*), do tapiceryi na meble i obicia, najdłużéj na 15 lat ogranicza. Komisyja zaproponowała nadanie prawa własności na lat trzydzieści. Pan Wiktor Hugo, który od czasu swego wstępu do izby po raz pierwszy głos zabrał, miał ważną mowę, w któréj zażądał, aby zezwolony dla literackich dzieł i utworów artystycznych przywilej, to jest przywilej trwający przez całe życie autora, jeszcze na 10 lat po jego śmierci przedłużono. Artykuł 4ty został wraz z zaproponowaną poprawką do komisyi odesłany.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 13. b. m. rozwinął hrabia Jacqueminot swą propozycyję, mającą zamiar pomnożenia liczby oficerów gwardyi narodowéj. Izba postanowiła wziąć ten wniosek pod rozpoznanie.

Prusy.

Allgemeine Preussische Zeitung z d. 20. lutego zawiéra następujące doniesienia z Wielkiego Księztwa Poznańskiego: »Podług najnowszych wiadomości z Poznania, które aż do 17. wieczór sięgają, była ta prowincyja całkiem spokojna, i wykonano znaczną część nakazanych na dniu 14. b. m. po za Poznaniem uwięzień. — Co do obrotów wojskowych dodajemy do naszego doniesienia z dnia 16. b. m. jeszcze to,

że komenderujący w Poznaniu jenerał, robiąc użytek z danego mu już wprzódy pełnomocnictwa, wydał teraz także piątéj dywizyi, należącéj do trzeciego korpusu armii, która stoi w Frankforcie nad Odrą tudzież w przyległéj okolicy, następnie do kilku oddziałów jedenastéj dywizyi, należącéj do szóstego korpusu armii, w okolicy Wrocławia rozkaz wkroczenia do Wielkiego Księztwa Poznańskiego, aby pewnością silnéj obrony zupełnie usunąć trwogę, która między niemiecką publicznością tu i owdzie była się pojawiła.“

Dziennik *Die Berlinischen Nachrichten* zawiera następujący list z Wirsitz (rządowego obwodu Bydgoszczy w Wielkiém Księztwie Poznańskiem) z dnia 16. lutego; »Właśnie idą do Wirsitz dwie kompanije 21. pułku piechoty. Jednakże dzisiaj nie są one jeszcze jak w Schneidemühl, a że przybywają z Nakel, więc powozem ujadą 8 do 9 mil dziennego marszu. Lecz najważniejszą rzeczą i jako bardzo szczęśliwy wypadek należy uważać to, że wczoraj i przeszłéj nocy uwięziono najznakomitszych naczelników Polskich, między tymi jest dwóch z najznakomitszéj szlachty (są to dwaj hrabiowie Ignacy i Konstanty.....ki), z których jednego jeszcze w nocy, a drugiego dziś rano pod mocną strażą daléj jodesłano. Przez to przyaresztowanie naczelników polskich zdjęto zapewne zamierzonemu powstaniu głowę, a jeżeli rząd z taką energiją i oględnością postąpi sobie także w innych obwodach, jak w tutejszym, tedy może na ten raz rewolucyjne plany usunięte zostaną. Powszechne uzbrojenie Niemców a nawet dobrze myślących polskich włościan i wyrobników okazało zresztą polskiéj szlachcie, że na prostego człowieka nie bardzo liczyć może. Ale na wszelki sposób jest to smutną rzeczą, że aż do zbrojnego wdania się mieszkańców przyjść musiało.“

Szwecyja.

Z Sztokholmu dnia 6. lutego. Jego Król. Mość mianował komisyję dla ułożenia wniosku o reprezentacyi, która na przyszłem zgromadzeniu ma być Stanom przedłożona. W wydaném w téj mierze uwiadomieniu wyrażono, że, ponieważ Stany krajowe memoryjałem z dnia 24. maja z. r. prosiły Jego Król. Mość, aby kazał w jak najstosowniejszy sposób przygotować na przyszły Sejm dalsze rozwinięcie kwestyi względem przekształcenia reprezentacyi narodowéj, postanowił Król pod dniem 3. b. m. mianować komisyję, któraby się jak najprędzéj zgromadziła tutaj w stolicy, i prócz zbioru statystycznych tudzież innych potrzebnych objaśnień w téj sprawie, rozwinęła dokładnie zasady odpowiedniego zamiarowi przekształcenia reprezentacyi narodowéj, nakoniec żeby się względem odmian ustawy zasadniczéj, jakie się przezto potrzebnemi okażą, stanowczo oświadczyła.

NOWINY.

Dnia 27. z. m. przeniósł się do wieczności po długiéj chorobie c. k. Jenerał-lejtnant Narboni, dywizyjoner we Lwowie. Pogrzeb oc był się dnia 1. b. m. ze wszystkiemi honorami wojskowemi, należnemi wysokiéj godności zmarłego.

Przedstawienia teatralne odbywają się jak zwykle dzień po dniu, atoli mało kto na nie uczęszcza. Zapowiedziane przedstawienie benefisowe p. Rudkiewicza, odłożone zostało na później. — Nowe towarzystwo atletów i ekwilibrystów przybyło do stolicy naszéj, i od wczoraj zaczęło przedstawienia swoje w teatrze hr. Skarbka.

Z *Kuryjera Warszawskiego* dowiadujemy się o stracie, jaką poniosła rodzina książąt Jabłonowskich. Dnia 13. z. m. umarł w 61 roku życia w majętności swojéj Krzewinie w gubernii wołyńskiéj Maxymilijan książę Jabłonowski, wielki Mistrz dworu Cesarza Jegomości rosyjskiego, Senator i kawaler wielu orderów. Był on synem Antoniego księcia Jabłonowskiego, a potomkiem Stanisława Jabłonowskiego, niegdyś hetmana wielkiego koronnego.

* * *

Temperatura lutego 1846 w Lwowie.

Według dostrzeżeń meteorologicznych w Lwowie w lutym r. b. robionych, okazały się co do temperatury powietrza następujące wypadki:

Najcieplejszym był dzień 25ty lutego,
średnia bowiem temperatura tegoż dnia była +4°,39
Najzimniejszym był dzień 10ty lutego,
średnia bowiem temperatura tegoż dnia była —8°,80
Najwyższy stan termometru był dnia 25go . . + 0°,3
Najniższy „ „ „ „ 17go —15°,3.
Przeto całkowita zmiana temperatury była . . 24°,6
A największa zmiana w 24 godzinach d. 17go . . 15°,1
Średnia temperatura pojedyńczych dekad była:
1wszéj dekady t. j. od 1. do 10. lutego . . — 1°,69.
2giéj „ „ 11. „ 20. „ . . — 4°,29.
3ciéj „ „ 21. „ 28. „ . . + 1°,94.
Całego miesiąca . . . . — 1°,59.
któreto temperatura jest od temperatury normalnéj lutego (z 32 lat = —2°,69) wyższa o . . . . 1°,10.

Van Roy.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)